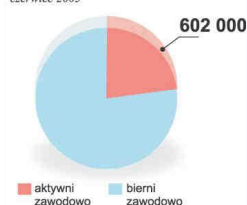


## Przedsiębiorstwo społeczne dla osób niepełnosprawnych |

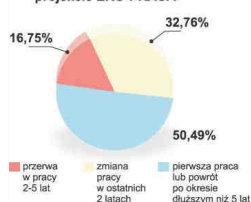
### Cały czas mamy pełną poczekalnię

Aktywność ekonomiczna osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym  
czerwiec 2005



Źródło: GUS

Przebieg pracy osób niepełnosprawnych przed podjęciem zatrudnienia w projekcie EKO-PRACA



Elżbieta Gołębiowska: dzięki tej akcji, w której sami uczestniczą, segregując odpady, tak wielu niepełnosprawnych znalazło pracę

(c) MIKOŁAJ JARSKI

rzecz środowiska, i na rzecz społecznej rehabilitacji zatrudnionych przez nas niepełnosprawnych. Dobrze byłoby móc tworzyć dla nich nowe miejsca pracy. Kandydatów znajdujemy bez trudu, polecają nas terapeuci, którzy znają naszą działalność i pragną, by ich pacjenci u nas pracowali. Cały czas mamy pełną poczekalnię. Zaistnieliśmy jako dobre miejsce do rehabilitacji społecznej, rehabilitacji środowiskowej. Lekarze Instytutu Psychiatrii i Neurologii twierdzą, że skierowanie dotychczasowego pacjenta do pracy w Ekonie oznacza, że nie trafi z powrotem na oddział, gdzie hospitalizacja jednego pacjenta kosztuje ok. 200 zł dziennie. Wyliczyliśmy, że tylko w 2005 roku Narodowy Fundusz Zdrowia zaoszczędził dzięki Ekonowi ok. 1,2 mln zł.

not. Lukomski

### Jak doszło do powstania Ekonu?

ELŻBIETA GOŁĘBIEWSKA: Ekon wziął się z poczucia kłębki, jaką ponieśliśmy, zajmując się pośrednictwem pracy dla osób niepełnosprawnych w innej organizacji społecznej. To wymyślił Marek Łukomski, który jest mózgiem tego przedsięwzięcia. A więc wymyślił, że sami stworzymy miejsca pracy. I zobaczymy, co nam z tego wyjdzie. Zaczynaliśmy bardzo ostrożnie. Przez pierwsze dwa miesiące naszych pierwszych pracowników tylko edukowaliśmy. Był to cykl szkoleń ekologicznych, spotkań z terapeutami, wycieczek, co spowodowało, że stworzyliśmy całą edukacyjną nadbudowę nad tą naszą działalnością i daliśmy ludziom poczucie misji, poczucie, że pracują dla środowiska. I taki był zasadniczy pomysł na to stowarzyszenie: niepełnosprawni pracują na rzecz środowiska. To się sprawdziło. Zaczęło się podobać. Wspólne szkolenia sprawiały, że grupa doskonale się integrowała. Wyłoniło się z niej wkrótce kilku późniejszych brygadzystów.

### Ekon to po pierwsze ochrona środowiska, po drugie misja społeczna.

Ja bym to odwróciła. Po pierwsze - aspekt społeczny, sprawa tych ludzi, którzy właściwie nie mieli szans na rynku pracy, po drugie - sprawa ochrony środowiska. Po trzecie - edukacja ekologiczna zarówno naszych pracowników, jak i mieszkańców osiedli, które odwiedzamy. Kiedy rozdaliśmy mieszkańcom nasze "Elementarze ekologiczne", w których napisaliśmy, co mają wrzucać do toreb i jak to wszystko przygotować, prawie natychmiast to zadziało - teraz już tak robią. Czyli że ludzie mieli dobrą wolę i potrzebę, żeby robić coś dla ochrony środowiska. Na okładce "Elementarza..." narysowane są mrówki z żółtymi torbami. To się przyjęło. Nasi pracownicy - mrówki - są dobrze postrzegani, po prostu wkomponowali się w osiedle, a żółte torby stały się symbolem Ekonu. Nawet w prasie nazywano nas mrówkami ekologicznymi. Osoby niepełnosprawne zostały zaakceptowane. Myślę, że gdybyśmy najpierw pytali mieszkańców, czy chcą, by niepełnosprawni pracowali na ich terenie, opinie mogłyby być różne. Zrobiliśmy to jednak tak, że już są, już pracują i jak się okazało - mieszkańcy ich polubili i nie mają nic przeciw ich pracy. Nawet są dumni, że dzięki tej akcji, w której sami uczestniczą, segregując odpady, tak wielu niepełnosprawnych znalazło pracę.

### Jakie są perspektywy rozwoju waszej działalności?

Perspektywy są, moglibyśmy zbierać odpady w każdym mieście, bo to się bardzo podoba i mieszkańcom, i samorządom, i spółdzielniom. Brakuje nam jednak środków na inwestycje i o to musimy zadbać w pierwszej kolejności. Ale jest nadzieja, bo władze są nam życzliwe. W Warszawie pomagają nam dyrekcja Biura Ochrony Środowiska oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, w skali ogólnopolskiej pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych, a w terenie władze samorządowe. Docenia się naszą działalność i na

## Przedsiębiorstwo społeczne dla osób niepełnosprawnych |

### Ekon a fundusze europejskie

**Ogromną szansą dla organizacji pozarządowych są fundusze europejskie.**

Z jednej strony występowanie o nie jest sprawą bardzo trudną, a z drugiej - umożliwiają one realizację pomysłów, które praktycznie nie miały żadnych szans.

Najbardziej interesujący dla nas jest Europejski Fundusz Społeczny, z uwagi na społeczny charakter naszej działalności oraz wysokość dofinansowania, jakie można uzyskać na projekt.

Stowarzyszenie Ekon jest w trakcie realizacji pięciu projektów, wdrażania trzech następnych i czekania na wynik kilku złożonych aplikacji. Cieszymy się z tego, że potrafiliśmy znaleźć grupę świetnych i kompetentnych pracowników, którzy nadzorują i realizują te projekty. To właśnie nasz projekt "PPEP - Promocja Projektu Eko-praca" był pierwszym w Polsce zakończonym i w pełni rozliczonym projektem finansowanym ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Najważniejsze są dla nas teraz dwa komplementarne projekty: "Ośrodki Ojkos sposobem przełamywania bierności zawodowej osób psychicznie chorych" i "Zielone miejsca pracy dla osób psychicznie chorych w ośrodkach Ojkos", których wdrożenie powinno dać szansę stworzenia około 150 miejsc pracy dla osób psychicznie chorych oraz takiej promocji idei "Eko-praca", która zachęci inne organizacje pozarządowe lub władze samorządowe do skopiowania naszego pomysłu.

Niestety, oba projekty, należące do nielicznych z działania 1.4 SPO RZL bezpośrednio tworzących miejsca pracy, nie mają szczęścia do administracji nadzorującej. Staramy się zrozumieć jej różne problemy, w tym kadrowe, ale nie możemy zrozumieć czteromiesięcznego opóźnienia w podpisaniu umowy i rozpoczęciu realizacji drugiego projektu. Co mamy powiedzieć 150 rodzinom osób psychicznie chorych, których byt mógł poprawić się już cztery miesiące temu???

Mimo występujących trudności uczymy się współpracować z administracją nadzorującą realizację projektów i ciągle sami sobie powtarzamy, że zarówno administracja, jak i my dopiero wszystkiego się uczymy.

**M. Ł.**

## Przedsiębiorstwo społeczne dla osób niepełnosprawnych |

### Jeden dzień z życia mrówek

Jest poniedziałek, 22 maja - jeden z tych wspaniałych wiosennych dni. Razem z fotografem towarzyszę jednej z brygad Stowarzyszenia Ekon na warszawskim Ursynowie. Ponad dwadzieścia osób jak co dzień zebrało się przy stacji metra, żeby za chwilę wyruszyć między bloki osiedla Natolin.



(c) Mikołaj Jarski



(c) Mikołaj Jarski



(c) Mikołaj Jarski



(c) Mikołaj Jarski



(c) Mikołaj Jarski

Dzień bardzo słoneczny i już od rana ciepły. Wszyscy witają się równie ciepło i wymieniają uwagi na temat pięknej pogody. Być może z powodu leniwie słonecznej pogody spóźnia się samochód, którym mają przyjechać charakterystyczne żółte torby. Ale to miłe chwile i jest trochę czasu na zwyczajne mrówek rozmowy. W końcu doczekaliśmy się. Jest. U wylotu ulicy pojawiła się ekonomska furgonetka z rysunkiem pracowitych mrówek. Jeszcze tylko podpiszemy listę obecności, brygadzysta przydzieli nam "parę" do współpracy i rejon, rozdział toreb i w teren.

My wraz z paniami Iwoną, Teresą, Janiną i Bożeną podążamy do wielkiego bloku przy rogu Belgradzkiej i Lanciego. Szybkim krokiem, żeby najwięcej zrobić, póki nie stanie się upalnie. Docieramy do wielkiego, otoczonego dziesiątkami okien, wieloklatkowego podwórza. Dla naszych pań niestraszne takie molocho. Szybko dzielą między siebie klatki i każda idzie w swoją stronę.

Wjeżdżamy na ostatnie piętro i w zawrotnym tempie rozpoczyna się wymiana pustych nowych toreb na pękate, wypełnione przez mieszkańców. Stopniowo rośnie ich zbiór na podwórku. Zabierze je niebawem samochód. My udajemy się w ostatni tego dnia rejon. Położony jest niedaleko. Praca idzie wartko. Można jeszcze czasem usiąść na ławce, pogapić się, pocieszyć się słońcem, pogadać z przyjaciółmi i dalej... W końcu po paru godzinach pracy zadania na ten dzień są wykonane. Jeszcze tylko parę chwil żartobliwej rozmowy i pracowite mrówki rozchodzą się. Jutro będą pracować w innym rejonie.

**Paweł Łukaszewicz**

---

## Przedsiębiorstwo społeczne dla osób niepełnosprawnych |

### Kraina akceptacji



Doc. dr hab. med. Joanna Meder, specjalista psychiatra, jest zastępcą dyrektora ds. Lecznictwa Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie i kierownikiem Kliniki Rehabilitacji Psychiatrycznej (c) EKON

#### Jak pani widzi działanie EKON w świetle skuteczności terapii pracujących tam osób z zaburzeniami psychicznymi?

JOANNA MEDER: Muszę panu powiedzieć z całą odpowiedzialnością, bo od ponad 30 lat pracuję z chorymi psychicznie i zajmuję się przygotowaniem ich do samodzielności, do aktywności, to pierwszy od wielu lat, a może nawet jedyny w Polsce zakład, gdzie jest bardzo przychylny i prawidłowy stosunek do chorych.

Ci ludzie, mówię o szefach, są szczególnie życzliwi dla tych osób. Ma to olbrzymie znaczenie, ponieważ chorzy psychicznie opuszczając szpital chcą się uaktywnić. Oni mają niższe poczucie wartości, bardzo się boją, że zostaną źle ocenieni, że zostaną wyśmiani, że nie nadają się do niczego, że wszystko robią źle i obecność ludzi, którzy są dla nich życzliwi, którzy czekają, nie krzyczą, poproszą o zrobienie jeszcze raz czy powtórzenie, jest jedyną drogą, która prowadzi do sukcesu.

Niestety takich ludzi jest bardzo mało w Polsce. Najgorzej, jeśli zatrudnia się osoby niepełnosprawne i mówi; niech pan w ogóle nie przychodzi, proszę przyjść tylko po pensję, nie chcę na pana patrzeć. To nie tylko bezprawna fikcja, ale krzywdzenie tego człowieka, powiedzenie mu: ja nie chcę ciebie tu widzieć, ty się nie nadajesz do niczego, ja tu ciebie potrzebuję, żeby dostać zmniejszenie podatku. I ludzie boleśnie to przeżywają, mają niższą samoocenę. Jeśli są po szpitalu, to często następuje ponowne załamanie psychiczne.

Wszędzie, gdzie tylko jest możliwe, opowiadam o EKON, o tych ludziach. A jest to przecież skupisko zatrudniające nie po kilka osób, tak jak się zdarza, lecz kilkaset osób, w tym większość chorych psychicznie. Zatrudniani są przewlekłe chorzy psychicznie, czyli ci, którym jest najtrudniej w życiu i których już naprawdę nikt nie chce. Ja mam wielu pacjentów, którzy przez lata nie mogli znaleźć żadnej pracy, a tu się utrzymują, mają satysfakcję, odżyli. Oni wiedzą, że są potrzebni, że mogą zarobić, że ktoś na nich czeka. Tu nawet nie chodzi o ten zarobek, lecz o to, że są wśród ludzi, że czują się potrzebni, że muszą się rano ubrać, żeby iść gdzieś, i że tam jest uśmiech, że tam są koledzy, że można porozmawiać i nikt na nikogo nie krzyczy. To jest bardzo ważne. Przecież ci ludzie ze względu na wysokie dawki leków, na to, że chorują od wielu lat, często mają nadwagę związaną z koniecznością przyjmowania tych leków, oni są wolniejsi i oni odpadają w konkurencji z ludźmi zdrowymi. Natomiast, jeśli już się ich zatrudni i pozwoli się wdrożyć do pracy, to oni później bywają lepszymi pracownikami niż ci zdrowi. Są sumienni, bardzo zależy im na pracy i na tym, żeby szef był z nich zadowolony. I nie myślą, żeby szybko wyjść, bo cieszą się tą pracą.

#### Czy mamy tu do czynienia z realizacją postulatów psychiatrii środowiskowej?

Tak, środowiskowa, nowoczesna psychiatria zakłada główne leczenie pacjentów w środowisku. Szpital jest incydentem, jak możliwe najkrótszym, a resztą jest leczenie w środowisku po to, żeby człowiek się w nim spełnił. Musi się do tego środowiska jako przystosować i musi stać się pełnosprawny. Przy czym chcemy u każdego człowieka wydobyc jego indywidualność i to, co on naprawdę chce. Nie mamy prawa zmuszać na przykład naszych pacjentów, żeby wszyscy podjęli pracę, lub żeby wszyscy poszli na studia. My dajemy im taką szansę, mówimy, jak chcesz, to możesz, ale to jest twój wybór.

Psychiatria środowiskowa działa poprzez formy pośrednie, jak gdyby coraz bardziej usamodzielnia człowieka. Są wyjścia ze szpitala, jest on w oddziale dziennym, później w jakichś warsztatach, później w środowisku. Zawsze wie, że ma takie miejsce, gdzie może przyjść, napić się herbaty, porozmawiać czy uzyskać poradę. Natomiast tej opieki ma coraz mniej. Jak zaczyna pracę, to po to, żeby się utrzymał w tej pracy, żeby odniósł sukces, a nie kolejną porażkę. Dobrze jest, kiedy terapeuta pomaga pacjentowi. Każdy wymaga innej pomocy, jeden potrzebuje codziennego telefonu, żeby móc się poradzić, kiedy mu coś nie wyszło, jak powinien się zachować, inny potrzebuje takiej pomocy, kiedy na przykład ktoś z brygadzystów zauważy, że coś z tym człowiekiem jest nie w porządku, bo jakiś jest smutniejszy i wtedy trzeba interweniować szybko. Skontaktować się, zapytać, czy bierze leki, może dać parę dni zwolnienia i potem będzie dobrze. Więc każdy potrzebuje innej pomocy.

#### A co jest najważniejsze, żeby pacjent utrzymał się w pracy?

Moje doświadczenie mówi, że opieka osób innych. Jak jest nastawiona do pracy chorego rodzina i jak mu pomaga. Nie musi ciągle o to pytać, ale musi być pozytywne zainteresowanie. Ponadto terapeuta, no i oczywiście motywacja do pracy. Motywację postawiłabym na trzecim miejscu, ponieważ motywację ma każdy, kto zaczyna pracę, każdy chce tej pracy. Natomiast, żeby to trwało, musi być oparcie w osobach bliskich, takich, do których ma zaufanie, bo ci ludzie tego szczególnie potrzebują.

#### Ważne jest też wsparcie grupy, bo oni się bardzo ze sobą przyjaźnią i wspierają.

Tak, tam jest wyjątkowa atmosfera, ale tę atmosferę wypracowują szefowie. Tam nie ma ponaglania i krzyku. Teraz wszędzie jest taka agresja wobec pracownika, żeby szybciej, żeby lepiej. Tam nie ma czegoś takiego i stąd ten wielki sukces.

### **Kraina łagodności?**

Raczej akceptacji: Jesteś wolniejszy, ale jesteś dokładny i ja to akceptuję. Naprawdę są zachwyceni tym stosunkiem do nich. - Pani doktor, nikt na mnie nie krzyczy - to podkreślają - nikt nie mówi, że jestem beznadziejny, że nic nie umiem - to dla nich bardzo ważne.

I ważne, że oni są ze sobą w dobrej komitywie, wiecznie się wspierają. Tam zdarza się, że jakaś starsza pani upiecze ciasto. Tam jest inny stosunek do tej pracy i do tych ludzi. I na tym nam, lekarzom, bardzo zależy, nasze społeczeństwo nie jest tolerancyjne i ci ludzie od wielu osób otrzymują bardzo negatywne opinie. A tutaj nagle są tacy podniesieni przez tę pracę, mogą porozmawiać.

**not J. J.**

## Przedsiębiorstwo społeczne dla osób niepełnosprawnych |

### Krótkie wiadomości

#### 1 178 000 zł zaoszczędził Narodowy Fundusz Zdrowia

Osoby psychicznie chore pracujące w "zielonych miejscach pracy" rzadziej mają nawroty choroby psychicznej, co potwierdza Instytut Psychiatrii i Neurologii w Warszawie. Średnio liczba dni hospitalizacji zmniejsza się z 45 dni do 14 dni w roku. Pobyt przez 1 dobę w szpitalu psychiatrycznym kosztuje średnio 190 zł (dane IPIN), co daje oszczędności 5890 zł na jedną osobę rocznie. W 2005 r. EKON zatrudniał średnio przynajmniej 400 osób psychicznie chorych, z których połowa wymaga okresowych hospitalizacji. Roczne oszczędności wyniosą więc 200 osób x 5890 zł = 1 178 000 zł

#### Innowacyjność

W prowadzonej przez dwutygodnik "BusinessWeek" kampanii pod nazwą "Polecamy: Polska innowacyjność" realizowany przez Stowarzyszenie EKON projekt "EKO-praca" uznany został za najbardziej innowacyjne pod względem społecznym przedsięwzięcie roku 2005.

#### Dobre praktyki

Realizowany przez Stowarzyszenie EKON kompleksowy projekt "EKO-praca" uznany został za najlepszy projekt z zakresu rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych w ostatnich kilku latach, w ogłoszonym przez PFRON, współfinansowanym ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, konkursie na najlepsze realizowane przedsięwzięcia.

#### Projekty unijne

Stowarzyszenie EKON realizuje obecnie 6 projektów unijnych, w tym 4 społeczne, związane z rozwijaniem i upowszechnianiem idei "EKO-pracy", czyli tworzeniem "zielonych miejsc pracy" w ochronie środowiska dla osób niepełnosprawnych.

#### ISO 9001:2001

EKON jest w trakcie realizacji projektu w ramach dotacji z budżetu programu Phare 2003 "Zwiększenie skuteczności zarządzania w Stowarzyszeniu Niepełnosprawni dla Środowiska EKON", którego jednym z elementów jest wdrożenie i certyfikacja systemu zarządzania jakością ISO 9001:2001.

#### Rz

## Przedsiębiorstwo społeczne dla osób niepełnosprawnych |

### Mieliśmy szczęście

**Pytany często o początki Ekonu, opowiadałem jak rodził się pomysł i jak wyglądały nasze pierwsze miesiące.**

Dzisiaj pierwszy raz stwierdzam, że po prostu mieliśmy szczęście, szczęście do ludzi, którzy Ekonu stworzyli. Bo czyż szczęściem nie jest postawa Marka Czeredysa, bez którego pomocy finansowej Ekon by nigdy nie powstał, i państwa Adamkiewiczów, którzy wyciągnęli ku nam rękę, gdy znaleźliśmy się na zakręcie? Czy szczęściem nie jest postawa prezes Elżbiety Lanc oraz wiceprezesów Adama Kwiatkowskiego i Roberta Stępnia z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie, którzy po kilku wizytach i dokładnym sprawdzeniu Ekonu zaufali nam i udzieliли dotacji na zakup środków transportu? Czyż szczęściem nie jest postawa Anny Romejko i Roberta Kwiatkowskiego z Warszawskiego Urzędu Pracy, którzy zrobili wszystko, aby rekrutacja naszych pracowników się powiodła? Szczęściem naszym jest również posiadanie grupy kilkudziesięciu wolontariuszy, prawdziwych budowniczych Stowarzyszenia. Szczęście mieliśmy również do ponad 100 kontrolerów, którzy kontrolowali nas 42 razy w ciągu ostatnich 2 lat, którzy cierpliwie pokazywali nam nasze błędy, a później sprawdzali jak zostały naprawione.

Można powiedzieć, że jesteśmy szczęściarzami.

Mamy również swoją misję. Jest nią tworzenie miejsc pracy dla osób wykluczonych społecznie, szczególnie tych, których nikt nie chce zatrudniać, czyli osób z problemami psychicznymi. Przy odrobinie dobrych chęci instytucji dysponującej środkami finansowymi na potrzeby osób niepełnosprawnych można byłoby chociaż częściowo rozwiązać w Polsce problem zatrudniania osób psychicznie chorych. Tym bardziej że koszt stworzenia takiego miejsca pracy wynosi ok. 15 000 zł, czyli jest niższy o połowę od ogólnie przyjętych standardów. Dodatkowym atutem jest to, że utrzymanie tych miejsc pracy wymaga stosunkowo niewielkiego dopływu środków publicznych (z tytułu podwyższonych kosztów zatrudniania osób niepełnosprawnych), który wyniesie 40 - 45 proc. przychodów przedsiębiorstwa społecznego. Mamy pełne poparcie środowisk medycznych w całej Polsce, a gdy dodatkowo uzyskamy poparcie finansowe, realizacja naszej misji ulegnie przyspieszeniu.

**dr Marek Łukomski**



## Przedsiębiorstwo społeczne dla osób niepełnosprawnych |

### Między ludźmi jest inaczej niż w domu siedzieć i nic nie robić



Iwonka (z lewej) i Janeczka przyjaźnią się i wspierają  
(c) EKON

#### Pani Iwonka:

Pracowałam wcześniej na lotnisku, ale tam się nie ułożyło. Przez chorobę. Pracowałam tam rok i trzy miesiące. Dobra praca była, sprzątanie. Dwie - trzy godziny sprzątania i do domu. Później pracowałam w szpitalu. Mówili, że źle sprzątam, że się nie nadaję. No to mnie zwolnili. Potem znalazłam pracę w innym szpitalu. Też powiedzieli, że nie umiem sprzątać, i również mnie zwolnili i powiedzieli, że powinnam sobie załatwić rentę. Następnie - to było w roku 1997 - pracowałam w piekarni. Tam mi powiedzieli, że źle smaruję foremki do chleba. Przez to nie chcieli przedłużyć ze mną umowy. Wtedy poszłam do lekarza i uzyskałam rentę. Najpierw czasową, a potem już stałą. Udało mi się załatwić pracę w Świcie, przy kosmetykach, ale nastąpiły grupowe zwolnienia. Nie było już więcej pracy. Później, w klubie Pod Fontanną na Nowolipkach, dowiedziałam się, że potrzebują pracowników w Ekonie. Wtedy zgłosiłam się do urzędu pracy. Można było wybrać, czy chce się pracować w sortowni czy jako "mrówka". Zgłosiłam się na "mrówkę". Spodobała mi się ta praca.

Nazywamy się "mrówki", bo zbieramy na klatkach schodowych torby z surowcami wtórnymi i nosimy je do samochodu, który za nami jeździ. Pracuję w parze z Janeczką, we dwie wchodzimy do klatki i zbieramy torby. Jak jest coś ciężkiego, to pomagamy sobie wzajemnie lub prosimy o pomoc mężczyzn. Już pracuję w Ekonie dwa lata. To jest bardzo dobra praca, bo ludzie są bardzo zadowoleni, że zbieramy te surowce wtórne i nie muszą wyrzucać ich do śmieci.

Niektórzy są bardzo przyjaźni. Na jednej kłace mieszka pan, który zawsze, gdy przychodzimy, przygotowuje dla nas herbatę. Wtedy praca nie jest ciężka, jest bardzo dobra.

W brygadzie też jest życzliwość. Tam jest ponad dwadzieścia osób, pomagamy sobie, wspieramy się wzajemnie, gdy ktoś nie czuje się najlepiej. Lubię tę pracę. Między ludźmi jest inaczej, niż w domu siedzieć i nic nie robić.

#### Pani Janeczka:

Pochodzę z Kazimierza Dolnego. Mam rentę inwalidzką. Najpierw pracowałam w spółdzielni inwalidów w Puławach. Szyłam ubrania na eksport do Niemiec. Pracowałam tam osiem lat. Później poznałam mojego męża, który jest z Rembertowa. Przeprowadziłam się do Rembertowa, ale mąż jest alkoholikiem, więc musieliśmy się rozjeść. Mam czworo dzieci. Dwoje jest u rodziny zastępczej w Puławach, a dwoje w domu dziecka. Uczą się w kucharskiej i ogrodniczej szkole zawodowej. Jak skończą szkołę, będą nam pomagać. Syn ma 18, a córka 16 lat. Też będą miały rentę. Rok pracowałam w agencji zajmującej się opieką nad starszymi ludźmi. Później musiałam się zwolnić, aby zająć się mamą, która zachorowała. Było mi ciężko, gdy mama umarła. Pojechałam do urzędu pracy. Przyjęli mnie jako sprzątaczkę na pocztę, ale nie nadawałam się do tego. Wtedy spotkałam panią Ełę, która przyjęła mnie do Ekonu. Pracuję tu już dwa lata. Jestem z tej pracy bardzo zadowolona. Lubię tu przyjeżdżać i nigdy się nie spóźniam.

Jak wygląda mój dzień? Wstaję po piątej i wychodzę z psem. Przed siódmą wychodzę do pracy. Spotykamy się na parkingu na Natolinie, przy ul. Raabego. Tam podpisujemy listę obecności i do pracy. Brygadzista nas rozsyła po klatkach. Cieszę się, że taką pracę znalazłam. Kiedy byłam z mężem alkoholikiem, to często trafiałam do szpitala psychiatrycznego. Teraz już dwa lata nie byłam w szpitalu. Zapomniałam, jak szpital wygląda. Bez pracy siedziałabym w domu i płakała.

not J. J.

## Przedsiębiorstwo społeczne dla osób niepełnosprawnych |

### Przedsiębiorstwo społeczne - co to takiego?

**Gospodarka społeczna jest praktyczną odpowiedzią obywateli na niedostatki kapitalistycznego wolnego rynku i państwowej opieki socjalnej. Rozwija się głównie w sferze usług, szukając sobie miejsca między gospodarką państwową a prywatną.**



Stworzono 818 tzw. zielonych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych

(c) MIKOŁAJ JARSKI

W sektorze tym następuje połączenie działalności gospodarczej z celami społecznymi, zmierzające do ograniczenia marginalizacji i wykluczenia społecznego osób niepełnosprawnych, uzależnionych od alkoholu lub narkotyków, psychicznie chorych, byłych więźniów, ludzi bez żadnego wykształcenia.

Ograniczone możliwości finansowe budżetów publicznych rodzą potrzebę szukania nowych, innowacyjnych i skutecznych dróg rozwiązywania różnych problemów społecznych, w czym bardzo pomocny może być sektor gospodarki społecznej. Powstające jako spółdzielnie, stowarzyszenia, towarzystwa wzajemnej pomocy, kasy kredytowe, przedsiębiorstwa społeczne opierają swe działania na trzech podstawowych zasadach (dobrowolności, demokracji, pierwszeństwa człowieka w stosunku do kapitału).

Chociaż w raczkującej polskiej gospodarce społecznej dominuje idea spółdzielni socjalnej, twórcy Ekonu wybrali formę stowarzyszenia.

Ekon powstał w 2003 roku w wyniku wspólnej inicjatywy niepełnosprawnych oraz osób, których zainteresowania i pasje związane są z ekologią i ochroną środowiska. Założyciele postawili sobie za cel zbudowanie przedsiębiorstwa społecznego, tworzącego miejsca pracy przede wszystkim dla najbardziej niechcianej grupy osób wykluczonych społecznie, czyli psychicznie chorych. Ekon za obszar działalności przyjął sektor usług, a w szczególności ochronę środowiska (selektywna zbiórka i segregacja odpadów opakowaniowych) oraz pośrednictwo pracy. W ten sposób do dzisiaj udało się stworzyć 818 nowych, tzw. zielonych miejsc pracy dla osób ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, z czego 393 przypadły psychicznie chorym.

Innowacyjność działania przedsiębiorstwa społecznego Ekon, charakteryzująca się tworzeniem miejsc pracy dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, odróżnia je od tradycyjnych inicjatyw, podejmowanych przez organizacje pozarządowe, polegających na działaniu na rzecz tych osób przy ich biernym udziale.

Zatrudnianie pracowników, którzy świadczą usługi lub wytwarzają dobra, jest charakterystyczne dla przedsiębiorców działających dla zysku. Przedsiębiorstwo społeczne Ekon to jednak organizacja pozarządowa, zatem nie działa dla zysku (ang. not-for-profit). Oznacza to, że jeśli zostanie wypracowany zysk, może być przeznaczony wyłącznie na cele statutowe organizacji.

## Przedsiębiorstwo społeczne dla osób niepełnosprawnych |

### Przygotowania do nowego systemu



*Paweł Wypych: Istotną barierą utrudniającą osobom niepełnosprawnym znalezienie pracy w dalszym ciągu są negatywne stereotypy i uprzedzenia potencjalnych pracodawców*

(c) JERZY DUDEK

**Wiemy, że na początku swego urzędowania zainicjował pan debatę nad koncepcją systemu wspierania osób niepełnosprawnych. Czy są już jakieś konkluzje?**

PAWEŁ WYPYCH: Zarówno osoby niepełnosprawne, jak i środowisko skupione wokół nich zdają sobie sprawę z tego, że dotychczasowa ustawa nie do końca spełnia potrzeby tej grupy osób; stąd przygotowania do stworzenia nowej ustawy. Zapowiedź jej przygotowania znalazła się już w programie działania rządu "Solidarne państwo" oraz harmonogramie 100 dni realizacji tego programu.

W styczniu tego roku rozpoczęliśmy społeczną debatę nad docelowym modelem wspierania osób niepełnosprawnych. Pracom nad przygotowaniem założeń do nowego systemu chcemy poświęcić bieżący rok. Służą temu m.in. spotkania z przedstawicielami środowiska osób niepełnosprawnych, przedstawicielami administracji rządowej i samorządowej, pełnomocnikami rektorów wyższych uczelni oraz parlamentarzystami, zorganizowane w ramach wspomnianej debaty.

Dajemy sobie czas na rzetelne przygotowanie rozwiązań, które pozwolą przebudować i zintegrować system wsparcia dla osób niepełnosprawnych. Tworzenie takiego systemu wymaga wsłuchania się w głos różnych środowisk. Osoby niepełnosprawne nie tworzą jednorodnej grupy. Innego wsparcia potrzebują np. osoby niewidzące, a innemu osoby mające trudności w poruszaniu się. Innej pomocy oczekują dzieci niepełnosprawne i ich rodzice, innej osoby dorosłe zainteresowane znalezieniem pracy, jeszcze innej starsze osoby niepełnosprawne. Jednocześnie dają się zaobserwować różnice między stanowiskami reprezentowanymi np. przez organizacje zrzeszające osoby niepełnosprawne a organizacjami reprezentującymi pracodawców osób niepełnosprawnych.

Niezależnie jednak od tych różnic wszyscy zgadzają się co do tego, że istotne jest utrzymanie dotychczas sprawdzonych rozwiązań i uzupełnienie ich o takie, które docelowo skuteczniej i pełniej odpowiadać będą na specyficzne problemy i potrzeby osób niepełnosprawnych. Wszyscy są zgodni także co do tego, że nowy system powinien opierać się na zasadzie niedyskryminacji, wyrównywaniu szans i tworzeniu warunków do życiowej i ekonomicznej niezależności na miarę indywidualnych możliwości każdej osoby niepełnosprawnej.

Przewidujemy, że realnym terminem wejścia w życie nowego systemu będzie styczeń 2008 roku.

**Jakie wymieniłby pan utrudnienia w podejmowaniu pracy przez osoby niepełnosprawne? Nie chodzi nam o bariery indywidualne, lecz społeczne.**

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, jak wielką rolę w życiu każdego człowieka odgrywa praca. To dzięki niej możemy aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym, rozwijać się, być niezależni i mieć odpowiedni status społeczny. Chociaż zauważalne są zmiany w postrzeganiu osób niepełnosprawnych jako pracowników, to osoby takie wciąż napotykają wiele przeszkód, starając się wejść na tzw. otwarty rynek pracy.

Istotną barierą utrudniającą osobom niepełnosprawnym znalezienie pracy w dalszym ciągu są negatywne stereotypy i uprzedzenia potencjalnych pracodawców. Co ciekawe, jak pokazują wyniki przeprowadzonych badań, negatywna opinia o osobach niepełnosprawnych jako pracownikach częściej wyrażana jest przez pracodawców prowadzących zakłady pracy chronionej niż przez pracodawców z tzw. otwartego rynku pracy.

Ponadto, mimo blisko piętnastoletniego okresu funkcjonowania przepisów o rehabilitacji i zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, pracodawcy, zwłaszcza z otwartego rynku pracy, nadal mają niewystarczającą wiedzę o istniejących możliwościach skorzystania ze wsparcia ze środków publicznych, jeżeli zatrudnialiby osoby niepełnosprawne. Sytuacji nie poprawia ogólnie niski poziom wykształcenia osób niepełnosprawnych i często nieadekwatne do potrzeb rynku pracy kwalifikacje zawodowe.

Wiele w tym względzie zależy jednak od odpowiednio prowadzonej polityki państwa, a także ogólnej sytuacji na rynku pracy.

Dlatego tak ważne jest zwrócenie uwagi na dostęp młodych osób niepełnosprawnych do odpowiedniego wykształcenia, a także zapewnienie dorosłym niepełnosprawnym możliwości podniesienia lub zdobycia nowych kwalifikacji. Nie wolno też zapominać o stałej potrzebie promocji zatrudniania osób niepełnosprawnych. Prowadzone w ostatnim czasie liczne społeczne kampanie na rzecz obecności osób niepełnosprawnych na rynku pracy mogą skutecznie przyczynić się do poprawy sytuacji w tym zakresie. Ich efekty powoli zaczynają być widoczne.

**Wiadomo, że bezrobocie stanowi w naszym kraju najpoważniejszy problem społeczny. Czy pozostawanie poza systemem zatrudnienia ponad 80 procent osób niepełnosprawnych nie jest stanem alarmującym, zwłaszcza że tak dużo podmiotów jest zaangażowanych w sprawy ich zatrudnienia?**

Pod koniec kwietnia w powiatowych urzędach pracy zarejestrowanych jako bezrobotne było blisko 78 tys. osób niepełnosprawnych. Wprawdzie w ostatnich kilku latach miał miejsce systematyczny wzrost liczby tych osób, nie należy jednak tego zjawiska oceniać jednoznacznie negatywnie, oznaczać to bowiem może wzrost zainteresowania osób niepełnosprawnych, dotąd biernych zawodowo, znalezieniem pracy.

Prowadzone systematycznie analizy sytuacji osób niepełnosprawnych na rynku pracy wskazują od wielu lat, że problemem jest nie tyle wysokie bezrobocie, ile znaczna bierność zawodowa tych osób. W latach dziewięćdziesiątych jedną z przyczyn bierności zawodowej osób niepełnosprawnych mogło być traktowanie renty z tytułu niezdolności do pracy jako stosunkowo łatwo dostępnego źródła dochodu. Wydaje się, że obecnie ta bierność może mieć podłoże nie tylko finansowe, ale także mentalne: trudności w zdobyciu pracy przez osoby sprawne i wykształcone działają demobilizująco na tych, którzy takimi atutami nie dysponują, w tym na osoby niepełnosprawne.

**Czy odsetek osób niepełnosprawnych zatrudnionych w przedsiębiorstwach z dominacją kapitału państwowego jest wyższy niż w sektorze prywatnym?**

Według danych GUS (BAEL) w 2005 r. (średniorocznie) osoby niepełnosprawne stanowiły 3,8 procent ogółu pracujących, przy czym 4,7 procent w sektorze prywatnym, a 1,6 procent w sektorze publicznym. W przypadku pracowników najemnych odsetek ten wyniósł 2,5 procent, przy czym 3 procent w sektorze prywatnym, a 1,6 procent w sektorze publicznym (wszystkie osoby pracujące w sektorze publicznym to pracownicy najemni). Przyczyn niezadawalającej obecności pracowników niepełnosprawnych w sektorze publicznym można wskazać kilka, niewątpliwie należą do nich: bariery związane z poziomem wykształcenia, nieuzasadnione obawy pracodawców przed zatrudnieniem takich osób i wreszcie brak dotąd możliwości korzystania przez pracodawców sektora publicznego z tych samych instrumentów wsparcia, z których obecnie korzystają przedsiębiorcy prywatni.

Według naszych zamierzeń szerokie otwarcie możliwości zatrudniania osób niepełnosprawnych w sektorze publicznym i pozarządowym jest konieczne dla spektakularnego poprawienia sytuacji tych osób na rynku pracy.

**Czy istnieje jakaś strategia przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu i zawodowemu osób psychicznie chorych?**

Zapewniam, że wszystkie działania podejmowane przeze mnie jako pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych zmierzają do stworzenia wszystkim osobom niepełnosprawnym możliwości pełnego uczestniczenia w życiu społecznym.

Zdaję sobie sprawę ze szczególnie trudnej sytuacji związanej z umieszczaniem na rynku pracy osób chorujących psychicznie. Tu stereotypy, uprzedzenia i obawy zaznaczają się najsilniej.

Dlatego też dokumenty programowe dotyczące wykluczenia społecznego wyodrębniają tę grupę osób jako podmiot wymagający projektowania i wdrażania specjalnych działań umożliwiających włączenie społeczne tych osób, w tym także przez pracę. Poszukiwaniu skutecznych rozwiązań sprzyja wiele projektów finansowanych ze środków UE. Mam nadzieję, że dzięki tym projektom uda się zidentyfikować i wdrożyć na szerszą skalę najlepsze praktyki w tym zakresie.

**Rz**

## Przedsiębiorstwo społeczne dla osób niepełnosprawnych |

### Sensowny model integracji i ochrony

**Thomas Umsonst, dyrektor wykonawczy ds. europejskich i międzynarodowych niemieckiej Federalnej Wspólnoty Pracy: Warsztaty dla Osób Niepełnosprawnych (Bundesarbeitsgemeinschaft: Werksätten für Behinderte Menschen\*)**

#### Czym są niemieckie warsztaty dla osób niepełnosprawnych?

THOMAS UMSONS: Organizacjami non profit, świadczącymi usługi dla osób niepełnosprawnych, które nie mogą zostać zatrudnione na otwartym rynku pracy ze względu na rodzaj i stopień niepełnosprawności. Dlatego precyzyjniejsze byłoby określenie: warsztaty przygotowania zawodowego. Skierowane są do osób dorosłych z upośledzeniem umysłowym, chorobą psychiczną i ciężkimi zaburzeniami fizycznymi.

Uczestnicy warsztatów integrują się, uczestnicząc w nauce zawodu, oraz pracują nad rozwojem swojej osobowości pod stałą opieką pedagogów, terapeutów, psychologów, pracowników socjalnych i pielęgniarek. Każdy niepełnosprawny dorosły, trafiający do warsztatu, kierowany jest do ośrodka treningu zawodowego na dwuletnie szkolenie, dopiero później proponuje mu się odpowiednią dla niego pracę. Priorytetem jest stworzenie każdemu niepełnosprawnemu pracownikowi możliwości uczestnictwa w życiu zawodowym i w życiu społecznym.

Wydańność jest sprawą drugorzędą tak długo, aż przyniesie chociaż minimalny efekt ekonomiczny. Osobom niepełnosprawnym towarzyszą i indywidualnie ich wspierają pracownicy socjalni - terapeuci, fizjoterapeuci, psycholodzy i lekarze. Dodatkowo do spektrum usług oferowanych przez nasze warsztaty należą np. nauka czytania, kalkulowania, pisanie, pomoc w sporcie i gimnastyce, lekcje utrzymywania domu.

#### Czy miał pan szansę zetknąć się z działalnością Stowarzyszenia Ekon?

Pierwszy raz miałem kontakt z polskimi kolegami podczas seminarium zorganizowanego przez międzynarodowe stowarzyszenie Workability Europe na temat sposobów tworzenia miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych. Sposób, w jaki robi to Ekon, zwrócił moją uwagę. Zostałem zaproszony i przyjechałem do Warszawy, żeby przekonać się, jak działają.

#### Co jest dla pana nowego w tej działalności?

Bezsprzecznie innowacyjnym pomysłem jest rehabilitacja zawodowa osób niepełnosprawnych, realizowana jako misja ochrony środowiska prowadząca do zmniejszenia występujących zanieczyszczeń. Ten pomysł jest znakomity i mógłby zostać zastosowany również w naszym kraju. Napisaliśmy o Ekonie artykuł w naszym magazynie. Mam nadzieję, że jakiś zakład prowadzący warsztaty rozważy wprowadzenie tego pomysłu. W każdym razie model rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych połączony z ochroną środowiska jest bardzo sensowny i korzystny dla polskiego społeczeństwa.

#### Co ulepszyłyby pan w działalności Ekonu?

Na pewno miałyby sens rozpowszechnić ten pomysł w innych miastach Polski. Poza Warszawą i Bydgoszczą. Myślę o innych dużych miastach, jak Kraków, Gdańsk itp., aby włączyć w to większą liczbę osób niepełnosprawnych. Oprócz rozszerzenia działalności związanej z recyklingiem mógłby się znaleźć rynek również dla innych usług.

#### Co sądzi pan o ekonomicznym rozwiązaniu zastosowanym przez Stowarzyszenie Ekon, które polega na tym, że przedsiębiorstwo społeczne, jakim jest Ekon, musi samodzielnie zarabiać na swoje utrzymanie, dostając jedynie dofinansowanie do podwyższonych kosztów pracy osób niepełnosprawnych?

Podobny system finansowania funkcjonuje w Niemczech. Sądzę jednak, że polska administracja i polski Sejm powinny zastanowić się nad dodatkowymi funduszami dla organizacji takich jak Ekon, aby zrekompensować koszty związane ze specyfiką zatrudnienia osób niepełnosprawnych. To jest po prostu nie fair zakładać, że usługi świadczone przez Ekon mogą konkurować na tym samym poziomie z innymi uczestnikami rynku, którzy nie zapewniają pracy osobom niepełnosprawnym. Trzeba pamiętać, że model pracy ze względu na specjalne potrzeby niepełnosprawnych pracowników różni się znacznie od regularnego zatrudnienia. Przykładowo: osoby niepełnosprawne są niekiedy po prostu niezdolne do pracy dłuższej niż dwie, trzy godziny dziennie.

#### Czy planuje pan jakąś współpracę ze Stowarzyszeniem Ekon?

Poważnie traktujemy współpracę w europejskiej sieci i jesteśmy zainteresowani jej wzmocnieniem. To może nam pomóc uzyskać szerszy i głębszy wgląd we wspólne lub różne podejście do organizowania pracy dla osób

niepełnosprawnych. W ten sposób możemy zaoferować swoje doświadczenia oraz lepiej poznać, jak realizuje się integracja osób niepełnosprawnych w waszym kraju.

**not J. J.**

\* *BUNDESARBEITSGEMEINSCHAFT: WERKSTÄTTEN FÜR BEHINDERTE MENSCHEN* reprezentuje polityczne i prawne interesy warsztatów dla osób niepełnosprawnych z całego Niemiec.